

Poniżej zamieszczamy artykuły prasowe poświęcone naszemu zjazdowi:

1. W DZIENNIKU POLSKIM wydawanym w Wielkiej Brytanii 29 września 1999 roku.

Henryka Łappo

II Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych

W dniach 4-5 września 1999 r. w kompleksie akademickim Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przy ulicy Nowoursynowskiej w Warszawie odbył się II Światowy Zjazd Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich. Zorganizowany został tym razem przez krajowe Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych z siedzibą w Warszawie. Stowarzyszenie powstało w 1995 r. po pierwszym Światowym Zjeździe, zorganizowanym w Warszawie przez angielskie Ognisko Rodzin Osadników Kresowych, działające poza granicami kraju od 16 lat.

Przyjechało 230 osób z kraju i zagranicy. W sobotę 4 września o godz. 11.00 hymnem narodowym oficjalnie otwarto Zjazd. Jego przewodniczącą była Zofia Rosińska, która przed rozpoczęciem obrad poprosiła o uczczenie chwilą ciszy i zadumy pamięci naszych Rodziców i tych wszystkich, których mogiły usłały szlaki zsyłki. Prezes Stowarzyszenia Jerzy Szymański powitał uczestników i zaproszonych gości, poczem powołano komisję zjazdową do spraw uchwał, w skład której weszli członkowie zarządów obu organizacji - krajowej i zagranicznej.

Po informacjach porządkowych wysłuchaliśmy dwóch referatów: „Co dalej...”, który wygłosił prezes Jerzy Szymański i „O wychowaniu młodzieży osadniczej” Janiny Smogorzewskiej z Ogniska Londyn. Obydwa referaty wywołały ożywioną dyskusję, po której wysłuchaliśmy montażu poetyckiego „Gdy zapłonął nagle świat” w wykonaniu Bolesława Siemiątkowskiego.

Po przerwie obiadowej można było obejrzeć wystawę dokumentów i fotografii z osad i działalności obydwu organizacji osadniczych, krajowej i londyńskiej, a czas do wieczornej biesiady był przeznaczony na osobiste spotkania uczestników Zjazdu i towarzyskie pogawędki znajomych i sąsiadów z osad.

Wieczorem zasiedliśmy do bogato zastawionych stołów. Smaczny posiłek, zakrapiany winem, umiłał zespół wokalnie-poetycki „Gerbera” Polskiej Macierzy Szkolnej z Brzeżca na Białorusi. Solistka, Natalia Klimowicz, wykonała: „Polesia Czar”, „Deszcz jesienny deszcz”, „Rozkwitły pęki białych róż” i „Ave Maria”. Maria Sulima - poetka, kierowniczka zespołu i jej wnuczka, uczennica szóstej klasy Maria Sulima-Rusanow recytowały na zmianę wiązanek wierszy Marii Sulimy: „Ojczyzno”, „Poleski kraj”, „Ziemia mej Matki”, „Nakaz z wysokości”, „Katyń”, i „Pani Twardowska” A. Mickiewicza.

Zabawa biesiadna przeciągnęła się do późna w noc. Do jej sukcesu przyczyniły się tańce i gremialne śpiewy popularnych, znanych piosenek. Niedziela wołała wczesną pobudką, bo program zapowiadał wczesne śniadanie, a autokary wiozące

uczestników wyjeżdżały o 8.50 do Katedry Polowej Wojska Polskiego przy ulicy Długiej na mszę św. o godz. 10.00. Po uroczystej mszy św., podczas której modliliśmy się za naszych ojców, osadników wojskowych, żołnierzy, którzy zasłużyli się dobrze naszej ojczyźnie i nasze matki, które dając nam życie i wychowanie chroniły nas przed głodową śmiercią w Rosji - aby dostąpili zasłużonej nagrody u Tronu Bożego. Złożyliśmy wiązanek kwiatów przed pamiątkową tablicą w Katedrze Polowej, która została ufundowana przez brać osadniczą z zagranicy, a poświęcona na I Światowym Zjeździe w 1995 r.

Z katedry autokary zawiozły nas na plac Marszałka J. Piłsudskiego, gdzie po uroczystej zmianie warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza delegacja obydwu organizacji złożyła wieniec; wszyscy uczestnicy Zjazdu wpisywali się do księgi pamiątkowej, a na koniec odbyła się defilada Kompanii Honorowej. Stąd przeszliśmy pod pomnik Marszałka Piłsudskiego, gdzie przy dźwiękach werbli złożona została wiązanek kwiatów. W dalszej kolejności autokary zawiozły nas pod pomnik Sybiraka na ulicy Muranowskiej, gdzie złożyliśmy również wiązanek kwiatów. Ostatni postój był na ulicy Myśliwieckiej przy domu, w którym przed wojną mieścił się Związek Osadników Kresowych (obecnie Akademia Sztuk Pięknych). Tu przy tablicy pamiątkowej poświęconej na I Zjeździe w 1995 r. również została złożona wiązanek kwiatów. Poranek zakończył się dla części uczestników spacerem w parku Łazienkowskim, a dla wszystkich obiadem w kompleksie akademickim.

Po obiedzie nastąpiło podsumowanie i zamknięcie Zjazdu. Komisja Zjazdowa do spraw uchwał przedłożyła wnioski i dezyderaty. Rozjechaliśmy się z postanowieniami, że: Zjazdy Rodzin Osadników Kresowych odbywać się będą co dwa lata; będziemy starać się o przywrócenie dla naszego użytku pomieszczenia w domu przy ulicy Myśliwieckiej i postanowieniu, że o Kresach naszej młodości nie tylko nie zapomnimy, ale będziemy wiedzę o nich przekazywać następnym pokoleniom - naszym dzieciom i wnukom, i ich angażować w pomoc Polakom stale na tych Kresach mieszkającym. Będziemy również rozpowszechniać wydawnictwa o Kresach i naszych osadach, w tym dwie książki: „Z Kresów Wschodnich RP - Wspomnienia z Osad - 1921-1940” i „Z Kresów Wschodnich RP - Na Wygnanie. Opowieści Zesłańców 1940-1946” wydane przez Ognisko w Londynie, oraz kwartalnik „Stanice Kresowe” redagowany przez Stowarzyszenie krajowe, w którym jest wiele cennych i wartościowych artykułów o Kresach i osadach.